



Sygn. akt I CSK 368/06

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 14 marca 2007 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Stanisław Dąbrowski (przewodniczący)

SSN Gerard Bieniek

SSN Jan Górowski (sprawozdawca)

Protokolant Beata Rogalska

w sprawie z powództwa Ł.H.
przeciwko Skarbowi Państwa reprezentowanemu przez Ministra Finansów
o odszkodowanie,
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 14 marca 2007 r.,
skargi kasacyjnej powoda
od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 27 kwietnia 2006 r., sygn. akt [...],

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

W pozwie z dnia 23 czerwca 2004 r. powód Ł.H. domagał się zasądzenia od pozwanego Skarbu Państwa Ministra Finansów kwoty 352 872,52 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 16 lutego 2004 r. tytułem odszkodowania za zaniechanie obsługi i nie wykupienie w terminie płatności 69 obligacji Skarbu Państwa 3% premiiowanej pożyczki inwestycyjnej wartości imiennej 100 zł w złocie pierwszej i drugiej emisji, wyemitowanych w dniu 1 maja 1935 r.

Pozwany Skarb Państwa Minister Finansów wniósł o oddalenie powództwa i podniósł zarzut przedawnienia.

Wyrokiem z dnia 11 lutego 2005 r Sąd Okręgowy w W. oddalił powództwo. Ustalił, że powód jest posiadaczem 69 obligacji Skarbu Państwa 3% premiiowanej pożyczki inwestycyjnej wartości imiennej sto złotych w złocie pierwszej i drugiej emisji wypuszczonej na podstawie ustawy z dnia 26 marca 1935 r. upoważnienie Ministra Skarbu do wypuszczenia wewnętrznej pożyczki inwestycyjnej (Dz.U. R.P. Nr 21, poz. 122, dalej „ustawy”) oraz wykonawczych rozporządzeń Ministra Skarbu z dnia 29 maja 1935 r. (Dz.U. R.P. Nr 23, poz. 1540) i z dnia 29 maja 1935 r., (Dz.U. R.P. Nr 39. poz. 273). Zarówno pierwsza jak i druga emisja tej pożyczki wyniosła po 115 000 000 zł w złocie i składała się z 23 000 serii po 50 sztuk obligacji w każdej serii. Obligacje do dnia wylosowania ich do umorzenia uczestniczyć miały stale w losowaniach wygranych, które miały się odbywać zgodnie z planem losowania, zamieszczonym na odwrotnych stronach każdej obligacji. Ostatnie losowanie do umorzenia obligacji oraz płatności odsetek miało się odbyć w dniu 1 maja 1985 r.

Wykup obligacji oraz wypłata odsetek i wygranych uskuteczniane miały być według wartości 900/5332 grama czystego złota za jednego złotego w złocie. Obligacje oraz nadpłaty w cenie jej wykupu ulegały przedawnieniu po upływie 20 lat od dnia wylosowania obligacji do umorzenia. Kupony od obligacji ulegały przedawnieniu po upływie 5 lat od dnia ich płatności, zaś wygrane po upływie 20 lat od dnia ich wylosowania.

Losowania przypadające na okres po dniu 1 września 1939 r. nie odbyły się, a wykonanie obowiązku dłużnika w zakresie wykupu obligacji wymagało losowania do ich umorzenia.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że powód opierał swe roszczenie, zarówno na przepisie art. 77 ust 1 Konstytucji, jak i na podstawie zawartej w art. 471 § 1 k.c. w zw. z art. 361 § 1 k.c. Stwierdził, że zaniechanie realizacji świadczeń wynikających z obligacji posiadanych przez powoda nie jest niezgodnym z prawem działaniem funkcjonariusza państwowego, a zaniechaniem obowiązku realizacji świadczeń z obligacji zgodnie z przepisami powołanej ustawy z dnia 26 marca 1935 r. i rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 29 marca 1935 r. na podstawie których wypuszczona została przedmiotowa pożyczka. Podkreślił, że ustawę zasadniczą stosuje się bezpośrednio tylko wtedy, gdy nie istnieje przepis ustawy regulujący materię objętą orzekaniem, a sytuacja taka nie zachodzi w sprawie. Poza tym zauważył, że powołanie się na art. 77 Konstytucji nie było uzasadnione i z tego względu, iż nie ma możliwości jego stosowania do oceny zdarzeń, które zaistniały przed jej wejściem w życie, tj. dniem 17 października 1997 r.

Ocecił, że powództwo należało oddalić ze względu na uwzględnienie zarzutu przedawnienia. Wskazał, że skoro ostatni termin losowania obligacji do ich umorzenia przypadł na dzień 1 maja 1985 r., to po tym dniu rozpoczął bieg termin przedawnienia roszczenia odszkodowawczego. Przyjmując najkorzystniejszy dla powoda termin dziesięcioletni ocenił, że dochodzone roszczenie uległo przedawnieniu na gruncie odpowiedzialności kontraktowej (art. 471 k.c.) z dniem 2 maja 1995 r. (art. XXXV przepisów wprowadzających k.c. w zw. z art. 118 k.c.).

Z kolei, w wypadku odpowiedzialności Skarbu Państwa z tytułu czynu niedozwolonego roszczenie uległo przedawnieniu w terminie 3 lat, licząc od dnia kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie zobowiązanej do jej naprawienia, lecz nie później niż z upływem 10 lat od dnia w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę (art. 442 § 1 k.c.). Żadna ze wskazywanych przez powoda okoliczności nie mogła prowadzić do przerwania biegu przedawnienia, gdyż powód wcześniej nie podjął czynności przed sądem bądź innym organem do rozpoznawania spraw bądź egzekwowania roszczeń danego rodzaju, albo przed

sądem polubownym, przedsięwziętej bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zabezpieczenia roszczenia (art. 123 k.c.).

Sąd Okręgowy wskazał, że ponieważ nie odbyło się w czasie okupacji i po wojnie losowanie w celu umorzenia obligacji, to nie nastąpiło zdarzenie od którego zależała wymagalność roszczenia. Zgodnie z art. 455 k.c., jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony, ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Powód zwrócił się do pozwanego o spełnienie świadczenia przed wniesieniem pozwu w 2004 r., kiedy roszczenie było już przedawnione, gdyż powinien był wystąpić w najwcześniejszym możliwym terminie (art. 120 § 1 k.c.).

Apelację powoda od tego wyroku Sąd Apelacyjny oddalił wyrokiem z dnia 27 kwietnia 2006 r., przyjmując za własne ustalenia Sądu pierwszej instancji i dzieląc jego argumentację prawną.

Jako nietrafny ocenił zarzut naruszenia art. 5 k.c., przez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, stwierdzając, że został on podniesiony przez powoda bez uzasadnienia – w jakim zakresie i jakie zasady pozwany naruszył zgłaszając swoje prawo podmiotowe. Skoro korzystanie z przedawnienia jest zagwarantowane przez prawo, to odwoływanie się ogólnikowo do klauzul generalnych nie może podważać mocy obowiązujących unormowań szczegółowych. Korzystając z przysługującego prawa do zgłoszenia zarzutu przedawnienia pozwany uczynił to w zgodzie z zasadami współżycia społecznego, skoro kwestionujący to stanowisko powód, powołując się na jego nadużycie (art. 5 k.c.), nie wykazał, która z przyjętych w społeczeństwie ogólnych norm postępowania została przez pozwanego naruszona.

Na skutek nabycia przez poprzednika prawnego powoda przedmiotowych obligacji powstał pomiędzy Skarbem Państwa a nabywcą cywilnoprawny stosunek zobowiązaniowy, którego uprawnienia oraz obowiązki stron zostały sprecyzowane w ustawie i którego podmioty są równorzędne. Ponieważ pozwany nie występuje w nim jako organ władzy dlatego niewykonanie przez Skarb Państwa zobowiązań wynikających z emisji obligacji podlegało ocenie w oparciu o przepisy o odpowiedzialności kontraktowej (art. 471 k.c.). Zgodnie z warunkami emisji, na

Skarbie Państwa spoczywał między innymi obowiązek zorganizowania losowań obligacji do umorzenia w określonych terminach. Ponieważ tego nie uczynił, to po upływie ostatniego przewidzianego losowania w dniu 1 maja 1985 r. – zdaniem Sądu Apelacyjnego - powód mógł domagać się od pozwanego wykupu obligacji i zapłaty ich wartości. Z tego względu okres przedawnienia roszczenia należało liczyć od dnia wymagalności roszczenia, tj. od kiedy najwcześniej powód mógł domagać się spełnienia świadczenia, czyli od dnia 2 maja 1985 r. Najdłuższy dziesięcioletni termin przedawnienia roszczenia (art. 118 k.c. w zw. z art. XXXV przepisów wprowadzających k.c.) upłynął z dniem 2 maja 1995 r., a więc 9 lat przed wytoczeniem powództwa.

Podzielając argumentację Sądu pierwszej instancji o braku podstaw do stosowania w sprawie art. 417 k.c. podkreślił, że szkoda poniesiona przez powoda na skutek niewykonania przez funkcjonariuszy pozwanego obowiązków wynikających z emisji obligacji nie wynikała z czynności o charakterze władczym. Z tego względu, a także z powołaniem się na nie działanie prawa wstecz, uznał, że art. 77 Konstytucji nie mógł mieć w sprawie zastosowania jako podstawa prawna dochodzonego roszczenia. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, skoro posiadacze obligacji mogli domagać się wykonania zobowiązania w terminie dziesięcioletnim do czasu przedawnienia roszczeń, to nie było żadnych podstaw do wydawania przez pozwanego aktów prawnych o charakterze władczym, mających na celu wykonanie zobowiązania pozwanego z tytułu obsługi obligacji.

Pełnomocnik powoda w skardze kasacyjnej opartej na podstawie naruszenia prawa materialnego, tj. art. 5 k.c., art. 77 ust. 1 Konstytucji i art. 417 § 1 k.c., oraz na naruszeniu prawa procesowego w stopniu mającym wpływ na wynik sprawy, a to: art. 86 k.p.c. i art. 87 § 1 k.p.c. oraz art. 8 ust 1 i 3 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych w zw. z art. 379 pkt 5 k.p.c., art. 328 § 2 k.p.c. i art. 227 k.p.c. oraz art. 233 § 1 k.p.c. wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W literaturze jak i w judykaturze występuje pewna rozbieżność poglądów w kwestii kiedy występuje pozbawienie strony możliwości obrony wywołujące

nieważność postępowania (art. 379 pkt 5 k.p.c.), niemniej w nowszym orzecnictwie dominuje pogląd, że wadliwość ta występuje wówczas, gdy strona procesowa, także zastępowana przez fachowego pełnomocnika, wbrew swej woli zostaje faktycznie pozbawiona możliwości działania, w postępowaniu lub jego istotnej części, jeżeli skutki tego uchybienia nie mogły być usunięte w dalszym toku procesu przed wydaniem w danej instancji wyroku (por. np. uzasadnienie Wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 2000 r., III CKN 416/98, OSNC 2000, nr 12, poz. 220, z dnia 10 stycznia 2001 r., I CKN 999/98 i z dnia 10 lipca 2002, II CKN 822/00 niepublikowane oraz z dnia 10 czerwca 1974 r., II CR 155/74, OSPiKA 1975, nr 3, poz. 66).

Pozbawienie strony możliwości obrony należy oceniać przez pryzmat konkretnych okoliczności sprawy i nie należy go wiązać wyłącznie z sytuacją całkowitego wyłączenia strony od udziału w postępowaniu.

Trzeba więc zauważyć, że przesłanką nieważności postępowania, ze względu na pozbawienie strony (uczestnika postępowania) możliwości obrony swych praw jest wykazanie związku przyczynowego między naruszeniem przepisu prawa a tym pozbawieniem, nieistotnym jest natomiast czy z czyjejkolwiek winy oraz przez kogo prawo zostało naruszone, tj. czy było efektem działania sądu, strony przeciwnej, czy też osoby trzeciej (por. np. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 1 października 1937 r., C III 509/37, Zb. O. 1938, nr 325).

Sąd Najwyższy bierze z urzędu pod rozwagę nieważność postępowania przed sądem drugiej instancji (art. 398¹³ k.p.c.) Z unormowania tego wynika, że skarżący nie musi takiego zarzutu podnosić, a gdy zwróci nawet uwagę w skardze kasacyjnej na tej rangi uchybienie, to nie jest zobowiązany wykazywać czy i jaki wpływ wywarło ono na wynik sprawy, gdyż nie ma to znaczenia (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 1997 r., I CKN 825/97, OCNC 1998, nr 5, poz. 81 i z dnia 22 maja 1997 r., II CKN 70/97 niepublikowany). Skoro w tej materii sąd działa z urzędu, to w tym przedmiocie nie obowiązuje w postępowaniu kasacyjnym ani zakaz prowadzenia dowodów, ani czynienia ustaleń (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 2000 r., III CKN 416/98, OSNC 2000, nr 12, poz. 220).

W związku z tym trzeba stwierdzić, że pełnomocnik powoda – radca prawny został powiadomiony o rozprawie apelacyjnej w dniu 6 kwietnia 2006 r. Jeszcze wcześniej, bo w dniu 10 marca 2006 r. pełnomocnik powoda udzielił pełnomocnictwa substytucyjnego także radcy prawnemu T.P., który na dokumencie tym oświadczył, że pozostaje w stosunku pracy (pełnomocnictwo substytucyjne k. 337). Stając na rozprawie apelacyjnej w dniu 27 kwietnia 2006 r. radca prawny T.P. przedłożył to pełnomocnictwo. Wtedy Sąd Apelacyjny nie udzielając głosu stronom w tej kwestii „postanowił odmówić dopuszczenia radcy prawnego T.P. do reprezentowania powoda wobec treści jego oświadczenia wyrażonego w trybie art. 89 § 3 k.p.c.”. Następnie powód oświadczył, że sam będzie występował w sprawie i po sprawozdaniu sprawozdawcy poparł apelację (protokół rozprawy apelacyjnej k. 338).

W związku z tym trzeba podnieść, że w dodanym przez ustawę z dnia 22 maja 1997 r. o zmianie ustawy – prawo o adwokaturze, ustawy o radcach prawnych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. nr 75, poz. 471 ze zm.) art. 89 § 3 k.p.c. ustawodawca przewidział, że pełnomocnictwo udzielone przez osobę fizyczną składane przez radcę prawnego powinno zawierać oświadczenie pełnomocnika, że nie pozostaje on w stosunku pracy. Wymaganie to pozostawało jednak w ścisłym związku z unormowaniem zawartym w art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (tekst jednolity Dz.U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1059 ze zm., dalej „ustawy”) stosownie do którego radca prawny mógł świadczyć pomoc prawną osobom fizycznym tylko w ramach wykonywania zawodu w kancelarii radcy prawnego lub spółkach o których mowa w paragrafie pierwszym tego przepisu (por. postawienie Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000., I CKN 345/98, OSNC 2000, nr 7-8, poz. 140). Na gruncie tego stanu prawnego przyjęto, że jeżeli przed sądem odwoławczym jedną ze stron reprezentował radca prawny, który na podstawie art. 87 § 1 k.p.c. w zw. z art. 8 ust 2 ustawy nie mógł być jej pełnomocnikiem procesowym, to zachodziła przyczyna nieważności postępowania określona w art. 379 § 2 *in fine* k.p.c.

Sąd Apelacyjny przeoczył jednak, że art. 2 ust 3 ustawy z dnia 30 czerwca 2005 r. o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze i niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 163, poz. 1361) został uchylony art. 8 ust. 2 ustawy. Od wejścia w życie tej

noweli tj. od dnia 10 września 2005 r. nie obowiązuje już więc wskazane ograniczenie zastępowania przez radców prawnych osób fizycznych, a w konsekwencji nieuchylony art. 89 § 3 k.p.c. stał się normą pustą. Przepis ten nie może być traktowany jako samoistna podstawa do określenia zakresu możliwych i prawnie dopuszczalnych czynności procesowych radców prawnych w procesie zwłaszcza, że nie zawiera żadnej sankcji na wypadek nie wykonania jego hipotezy. Wobec braku zakazu w ustawie ustrojowej do reprezentowania przez radców osób fizycznych nie będących przedsiębiorcami odbieranie od tych pełnomocników oświadczeń, że nie pozostają w stosunku pracy stało się czynnością bez znaczenia dla postępowań sądowych.

W tym stanie rzeczy pozbawienie przez Sąd Apelacyjny prawa do zastępowania powoda na rozprawie apelacyjnej z tego względu, że pozostawał on w stosunku pracy było bezpodstawne i stanowiło rażące uchybienie procesowe.

W konsekwencji należało rozważyć, czy w okolicznościach sprawy pozbawiło ono powoda obrony jego praw. Niewątpliwie jedyna rozprawa apelacyjna po której zapadł zaskarżony wyrok niekorzystny dla skarżącego jest istotną częścią postępowania w rozumieniu art. 379 pkt 5 k.p.c. Strona ustanawiająca fachowego pełnomocnika procesowego chce i ma do tego prawo aby ten przedstawiciel, a nie ona sama występowała w postępowaniu sądowym, a w tym w jego stadium apelacyjnym. Dlatego, jak podkreślono w judykaturze, oczywiste jest, że pozbawienie pełnomocnika możliwości udziału w jedynej rozprawie przed zapadnięciem zaskarżonego wyroku, a więc na której rozpoznawane były zarzuty apelacyjne, pozbawia stronę fachowej pomocy prawnej w postępowaniu odwoławczym i wywołuje nieważność postępowania na podstawie art. 379 pkt 5 k.p.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 lutego 2004 r., IV CKN 61/03 niepublikowany, uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 19 września 2002 r., I PKN 400/01, OSNP 2004 nr 9, poz. 152 i postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 września 1996 r., III ARN 33/96, OSP 1997, nr 9, poz. 1560). Przeprowadzenie postępowania apelacyjnego pomimo niezawiadomienia fachowego pełnomocnika jest nawet uchybieniem mniejszej rangi, niż bezpodstawne nie dopuszczenie go do zastępowania strony w tym postępowaniu.

Trzeba zauważyć, że nie zawiadomienie pełnomocnika o terminie rozprawy apelacyjnej nie oznacza pozbawienia strony możliwości obrony praw (art. 379 pkt 5 k.p.c.) jeżeli wniósł on o rozpoznanie sprawy pod nieobecność pełnomocnika (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 1997 r., II UKN 183/97 OSNP 1998, nr 9, poz. 287). Stanowisko to jest wynikiem unormowania zawartego w art. 86 k.p.c., z którego wynika prawo strony do tego czy chce działać osobiście, czy też przez fachowego pełnomocnika. Wyjątkiem są tu tylko unormowania dotyczące przymusu adwokacko-radcowskiego dotyczące postępowania przed Sądem Najwyższym, niemniej nie przekreślają one zasady, z której wynika, że strona, skoro ma prawo do działania przez pełnomocnika, to może z tego prawa zrezygnować. Z oświadczenia złożonego przez powoda na rozprawie apelacyjnej nie można jednak wyprowadzić wniosku, że zrezygnował on z zastępstwa radcy prawnego na rozprawie apelacyjnej. Został on bowiem najpierw bezpodstawnie tego zastępstwa pozbawiony i dopiero w następstwie takiej czynności Sądu i w związku z nią oświadczył, że sam będzie występował na tej rozprawie. Z tego względu należało przyjąć, że powód nie wyraził woli nie zastąpienia go wtedy przez radcę prawnego T.P. i w konsekwencji, że został pozbawiony obrony swych praw (art. 379 pkt 5 k.p.c.).

Należy dodać, że zwolennicy odrzuconej koncepcji sprowadzającej się do tezy, że tylko całkowite pozbawienie strony obrony swych praw wywołuje skutek nieważności postępowania przyjmują jednak, że uniemożliwienie adwokatowi, czy radcy prawnemu udziału w rozprawie apelacyjnej i w związku z tym wystąpienie na niej samej strony wprawdzie nie wywołuje skutku nieważności postępowania, niemniej wywołuje potrzebę uchylenia zaskarżonego wyroku, jeżeli uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 1975 r., III CRN 117/75 niepublikowany). Tymczasem Sąd Apelacyjny oddalił apelację powoda, a więc wydał dla skarżącego wyrok niekorzystny, a sprawa ma skomplikowany charakter właśnie pod względem prawnym. Przepisy, które mogłyby mieć w sprawie zastosowanie zostały w 2005 r. zaskarżone do Trybunału Konstytucyjnego (SK 49/05) i sprawa oczekuje na rozstrzygnięcie. Wystąpienie więc na rozprawie apelacyjnej radcy prawnego mogłoby bliżej uzasadnić zgłoszony jeszcze przez powoda w toku postępowania przed Sądem

pierwszej instancji zarzut nadużycia prawa podmiotowego przez pozwanego przez zgłoszenie zarzutu przedawnienia. Nie można więc wykluczyć wpływu wskazanego uchybienia na wynik sprawy.

Wobec wykazania zarzutu nieważności postępowania, dalsze zarzuty okazały się bezprzedmiotowe i tym samym Sąd Najwyższy był zwolniony od ich omówienia.

Z tych względów orzeczono jak w sentencji (art. 398¹⁵ k.p.c.).